Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 26 Października 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 246 (1591)

Dwugłos rosyjski.

Ciekawy przyczynek do rozdziału książki p. W. Piotrowicza *), poświęconego kwestji katolickiego obrządku wschodniego w Polsce daje wymiana listów otwartych na łamach rosyjskiej gazety „Za swobodu" (Nr. 281) wychodzącej w Warszawie, pomiędzy jej redaktorem naczelnym p. Dymitrem Fiłosofowym a O. Diodorem Kołpińskim, Rosjaninem i księdzem katolickim obrządku wschodniego.

Ks. Kołpiński w ciągu ostatnich paru lat redagował wespół z ks. prałatem A. Około-Kułakiem miesięcznik „Kitież", pismo wychodzące w Warszawie w języku rosyjskim i przeznaczone dla katolików-Rosjan. Przed kilku tygodniami ustąpił z tego stanowiska i udał się na Daleki Wschód, gdzie mu powierzono pewne funkcje w słowiańsko-katolickiej (obrządku wschodniego) djecezji, zarządzanej przez ks. F. Abrantowicza.

Z ogłoszonego w „Za swobodu" listu jego do p. Fiłosofowa dowiedzieć się można o istotnych przyczynach, które go skłoniły do poniechania pracy w Polsce. Fakt ten sam w sobie nie mógłby budzić szerszego zainteresowania, gdyby z wymiany listów nie wypływały pewne ciekawe okoliczności dotyczące politycznej strony prowadzonej na ziemiach Rzeczypospolitej akcji obrządku wschodniego.

List ks. Kołpińskiego, pisany z Neapolu, wywołany został polemiką, która się toczyła pomiędzy p. Fiłosofowym, a niektóremi organami sfer katolickich, przy akompanjamencie prasy narodowo-demokratycznej, na temat politycznych celów akcji na rzecz wschodniego obrządku. P. Fiłosofow miał wyrazić przekonanie, iż propaganda odrodzonej Unji jest pojmowana przez samych jej kierowników nie jako środek do pozyskania prawosławja dla katolicyzmu, lecz jako środek polonizacji ludności prawosławnej w Polsce. W toku mało rzeczowej polemiki, jaka wskutek tego nastąpiła, został p. Fiłosofow zakwalifikowany przez p. J. Hł. w „Gazecie Warszawskiej" do rzędu ludzi „nienawistnie odnoszących się do katolicyzmu". Zarzut ten skłonił się. Kołpińskiego do napisania listu otwartego, w którym protestuje przeciwko przypisywanym p. Fiłosofowowi uczuciom względem katolicyzmu, a zarazem potwierdza jego zdanie, iż akcja katolicka w Polsce podporządkowana jest politycznym celom nacjonalizmu polskiego.

„Niezmiernie bolesnem jest — pisze ks. Kołpinskij, — gdy się widzi, że politykujące a nieodpowiedzialne w znaczeniu katolickiem chrześcijańskiem, czynniki stwarzają na rubieży Rosji i Zachodu nowy mur pomiędzy kościołem katolickim a rosyjskiem Prawosławjem. ...Najgorszem zaś w tem wszystkiem jest pogłębianie rozdziału pomiędzy temi Kościołami, czynione — twierdzę to — świadomie".

Cytuje dalej ks. Kołpińskij słowa jednego z duchownych katolickich djecezji wileńskiej, wypowiedziane do niego: „nie pozostaje w tej chwili nic innego jak powiedzieć: czem gorzej, tem lepiej. Przynajmniej prędzej to się skończy".

List powyższy zaopatrzył p. Fiłosofow obszernym komentarzem w formie artykułu (Nr. 281 „Za swobodu"), w którym postawił sporo kropek nad i. Autor przeniósł kwestję nowej Unji na tło rosyjsko-polskich stosunków powojennych.

„Tu namiętności są jeszcze bardziej rozpalone — pisze on. — Z jednej strony wieczna, uporczywa nagonka na wszystko co jest rosyjskie. Jakaś zacięta nienawiść do „Moskali". Z drugiej strony — taka sama nianawiść do Polski i do „polaczyszek". Nie kiedy wpada się wprost w rozpacz...

...Im dłużej mieszkam w Polsce, tem bardziej przekonywam się, że ta wzajemna nienawiść polega na psychicznem nieporozumieniu („kosnosti"), na starych przyzwyczajeniach, tradycji, a czasem też na mylnych rachubach politycznych... Ten sam ciężar nienawiści zatruwa w Polsce również wielkie zadanie ponownego połączenia („wozsojedinienja") Kościołów... Nieostrożna i nietaktowna propaganda Unji prowadzi do tego, że wśród ludności miejscowej rozwija się nieprzyjaźń zarówno po linji kościelnej jak i po linji narodowej... O. Diodor rozumie to i wyjechał z Polski, ponieważ nie mógł pogodzić się z panującemi tutaj metodami propagandy".

Jak widać z powyższych urywków, sprawa Unji została przez autora potraktowana pod kątem politycznego problemu stosunków polsko-rosyjskich. Utrudnia to cokolwiek należytą ocenę poglądów obu autorów na akcję unijną. Jednakże ta okoliczność, iż obaj są Rosjanami i że na tok ich rozumowania ma duży wpływ stan dzisiejszy stosunków polsko-rosyjskich, nie pozbawia znaczenia ich wniosków: 1) że akcja unijna, w tej formie jak jest prowadzona w Polsce, prowadzi świadomie do jeszcze większego pogłębienia rozdziału pomiędzy Kościołami, 2) że akcja ta wytwarza nieufność ludności prawosławnej zarówno w stosunku do katolicyzmu jak i do państwowości polskiej.

Czy mamy prawo podejrzewać autorów o nieszczerość lub jakieś pobudki uboczne? Sądzę, że nie mamy tego prawa. Ks. Kołpinskij jest katolikiem od roku 1911, a w ostatnich latach współpracował z Kurją Metropolitarną Mohylewską, na której czele stoi ks. Arcybiskup E. Ropp. To wystarcza, aby być pewnym, że w liczbie pracowników Kurji niema ludzi, którzyby byli nieprzychylni idei połączenia Kościołów, lub wrogami państwa czy narodu polskiego.

P. Dymitr Fiłosofow jest wybitnym przedstawicielem tej wysokiej, pięknej, wytwornej kultury rosyjskiej, która była właściwą intelektualnym szczytom społeczeństwa rosyjskiego, za którą, pomimo wszelkie różnice i przeciwieństwa, inteligent polski tęskni nieraz wśród odpowiednich warstw swego społeczeństwa. Wydaje się absurdem przypisywanie p. Fiłosofowowi jakichś uczuć nienawiści czy to w stosunku do innego narodu, czy — innego, niż jego własny, Kościoła. Ale, jeżeli przejdziemy teraz na teren poruszonych przez niego w omawianym artykule stosunków polsko-rosyjskich w granicach Polski — bo stosunki polsko-sowieckie to zupełnie coś innego — nie może nie zastanowić, a nawet, powiedziałbym, urazić jego teza o istnieniu wzajemnej nienawiści polsko-rosyjskiej.

P. Fiłosofow niezawodnie zna doskonale historję, nie są mu więc obce te wszystkie elementy, które składały się wiekami na dzisiejszy stan stosunków polsko-rosyjskich. Elementy te były dwojakiego rodzaju: polityczne i obyczajowo-kulturalne. Społeczeństwo polskie, w swej ogromnej masie, zamieszkujące w kraju, znało prawie wyłącznie Rosję polityczną, stykało się bezpośrednio z tem wszystkiem, co ta Rosja do niego pchała w celach podboju, okiełznania i zahamowania jego własnego naturalnego rozwoju. Czy były to wartości zdolne wytworzyć nici sympatji i porozumienia? Odpowiedź nie nasuwa chyba wątpliwości. A jednak, jednak... Kultura rosyjska, poezja, sztuka, wszystkie mniej więcej apolityczne elementy tej kultury posiadały jakąś wielką siłę atrakcyjną również w Polsce, zwłaszcza na wschodnich ziemiach dzisiejszej Rzeczypospolitej. Czy p. Fiłosofow nie znał w Rosji zupełnie niemal zrusyfikowanych Polaków, zobojętniałych i znieczulonych na polityczne losy ich właściwej ojczyzny? Czyż nie spotykał innych jeszcze, gorących patrjotów polskich, politycznych przeciwników Rosji, a jednocześnie psychicznie, kulturalnie i obyczajowo będących typem jaskrawo rosyjskim?

Że w odrodzonem państwie polskiem powstała tendencja do otrząśnięcia się z tych wpływów rosyjskich — temu ze względu na polityczną przeszłość polsko-rosyjską dziwić się trudno. Ale nie można również zaprzeczyć, że w wielu wypadkach i dziedzinach ta derusyfikacja posunięta została za daleko i przyjęła formy rażące. Na żadnych chyba stosunkach nie ciąży tak mocno wspomnienie kilkowiekowej mrocznej przeszłości, jak na stosunkach polsko-rosyjskich.

Spójrzmy jednak na teraźniejszość. Czy liczne są środowiska rosyjskie-antybolszewickie, w których ideja p. Fiłosofowa porozumienia polsko-rosyjskiego na podstawie dzisiejszego *status quo* znalazła szczere uznanie? Gdzie one są? Znamy emigracyjną prasę i literaturę polityczną rosyjską i wiemy, że widzi ona obraz przyszłej posowieckiej Rosji sięgający do Niemna i Bugu. Ks. Kołpinskij w liście swoim nazywa emancypację narodową Ukraińców i Białorusinów „droblenjem russkawo naroda". Tu, w tych zagadnieniach mieści się achillesowa pięta, obecnych i przyszłych politycznych stosunków polsko-rosyjskich. Stan obecny jest stanem przymusowego politycznego rozejmu, lecz nawet przeciwnicy oczekujący decydującego spotkania nie koniecznie patrzą na siebie z nienawiścią.

Czy można mówić o nienawiści w dziedzinie kultury, sztuki rosyjskiej? Ten zarzut byłby bezpodstawny i krzywdzący. Chcielibyśmy przypisać słowa p. Fiłosofowa chwilowemu rozgoryczeniu i zapewnić go, że w Polsce są przecież dość liczni ludzie, dla których uczucie nienawiści do człowieka dlatego tylko że mówi on innym językiem, różni się psychicznie, że dzielą go z nimi przeciwieństwa polityczne, jest całkowicie obce, jest zjawiskiem odrażającem.

Nie posiadamy danych na to, aby toczyć spór z p. Fiłosofowym na temat uczuć, żywionych przez Rosjan względem nas. Lecz i tu chcielibyśmy widzieć w jego twierdzeniach pewne uogólnienia, pewną przesadę, wynikłą z najlepszych pobudek, z buntowniczego odruchu pięknego serca ludzkiego, zmęczonego codzienną walką o triumf własnej prawdy życia.

Testis.

*) „Z zagadnień wyznaniowych w Polsce" (patrz artykuł p. t. „Z zaniedbanej dziedziny" w Nr. 243 „Kurjera Wileńskiego").

Przed sesją sejmową.

„Kurjer Warszawski" donosi:

Na terenie parlamentu, w przededniu otwarcia sesji budżetowej, są w toku rozmowy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych klubów na temat usprawnienia prac sejmu nad budżetem. Głównym tematem tych dyskusyj jest opracowany przez p. marszałka Sejmu projekt zmiany regulaminu sejmowego, którzy zmierza, jak już wiadomo, do wzmocnienia dyskrecjonalnej władzy marszałka sejmu, zapewnienia ciągłości prac w komisjach, ograniczenia możności zgłaszania wniosków budżetowych na plenum Sejmu oraz regulaminowe zagwarantowanie zakończenia prac nad budżetem w komisji w ściśle określonym terminie.

Niezależnie od kwestji, związanych ze zmianą regulaminu, powstały na terenie Sejmu w ostatnich dniach tendencje do pewnej, na pozór drobnej, ale ważnej zmiany konstytucji, zmiany doraźnej, nie mającej nic wspólnego z wielkiem dziełem reformy konstytucji, którą Sejm podejmie w toku zbliżającej się sesji.

Stronnictwa obawiają się, mianowicie, że rząd w pewnym momencie może uznać za stosowne odroczyć sesję sejmową na przeciąg miesiąca, do czego mógłby mieć prawo na podstawie ustępu 5-go artykułu 25-go konstytucji. W tym przypadku może być unicestwione najważniejsze prawo, a także obowiązek Sejmu kontroli gospodarki finansowej państwa. Otóż na tle takich refleksyj powstał wśród stronnictw projekt zmiany art. 25-go konstytucji przez dodanie w nim, w ustępie 5-tym postanowienia tej treści: „Odroczenie Sejmu podczas sesji budżetowej powoduje przedłużenie o taką samą ilość dni czasu przeznaczonego dla obrad Sejmu nad budżetem. Jeżeli wskutek odroczenia preliminarz przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego nie będzie uchwalony, obowiązują na okres najwyżej jednego miesiąca budżety z poprzedniego roku budżetowego".

Niezależnie od tego odzywają się głosy, że postanowienie zawarte w art. 25-ym konstytucji, dające rządowi możność odroczenia sesji powyższej na miesiąc, stanowi anomalję ze względu na to, że konstytucja wyznacza jednocześnie Sejmowi prekluzywny termin, w którym budżet musi być uchwalony. Zwolennicy tego poglądu domagają się więc skreślenia odnośnego postanowienia art. 25-go konstytucji. Zaznaczyć należy, że wszelki wniosek, dotyczący zmiany konstytucji może być rozpatrywany przez Sejm dopiero po upływie 15 dni od chwili jego zgłoszenia. W najlepszym więc razie wniosek taki może znaleźć się na porządku dziennym obrad dopiero w drugiej połowie listopada.

Przygotowania. — Porządek dzienny plenum.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W gmachu Sejmu panuje jeszcze spokój. Jednak robione porządki, jak: czyszczenie lokali uakustycznianie sali obrad plenarnych, rozkładanie dywanów i t. p. świadczą, iż cisza ta za parę dni się skończy

Posiedzenie klubów rozpocznie sesję parlamentarną, która zostanie oficjalnie otwarta o godz. 4 po poł. dnia 31 sierpnia na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Tymczasem kancelarja Sejmu rozsyła porządek dzienny pierwszego plenum. Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 roku. Następnie porządek dzienny zawiera pierwsze czytanie 16 projektów ustaw o dodatkowych kredytach na bieżący okres budżetowy. Między temi projektami znajdują się ustawy o drugim dodatkowym kredycie na cele, związane z Powszechną Wystawą Krajową, o dodatkowym kredycie na koszty przyjęcia parlamentarzystów francuskich, którzy bawili kilka tygodni temu w Polsce, o dodatkowym kredycie na wykup historycznego dywanu Sobieskiego ze zbiorów Branickich w Wilanowie.

Sprawa sprzedaży owego dywanu wywołała w swoim czasie dużą sensację i poruszunie w całym kraju i była obszernie omawiana na szpaltach pism.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Misję tworzenia gabinetu otrzymał Daladier.

PARYŻ, 25. X. (Pat). Deputowanemu Daladier powierzono misję utworzenia gabinetu. Daladier ma udzielić odpowiedzi w tej sprawie jutro.

Daladier zgadza się zasadniczo z propozycją utworzenia gabinetu.

PARYŻ, 25.X (Pat). Deputowany Daladier, do którego zwrócił się prezydent ropubliki Doumergue z propozycją uformowania gabinetu, przyjął ją zasadniczo, zastrzegłszy sobie jednak udzielenie odpowiedzi ostatecznej na jutro o godz. 3-ej.

Daladier wyjechał do Rheims w celu porozumienia się z wybitnemi osobistościami swego stronnictwa, które jeszcze biorą udział w kongresie radykałów.

Przed wyjazdem swym Daladier był u Brianda, z którym odbył dłuższą konferencję co do ewentualnego jego udziału w formującym się rządzie. Briand propozycji tej nie odrzucił.

Zarówno w Izbie, jak i w Senacie odbyło się kilka posiedzeń rozmaitych grup, które nie powzięły jednak stanowczej decyzji. — Każda grupa utrzymuje zasadnicze swe stanowisko, można jednak zauważyć, że szanse udziału socjalistów w rządzie są coraz mniejsze.

Możliwość rozwiązania parlamentu?

„Liberté" oświadcza, że gdyby izba obecna wykazała kompletną niemoc wyłonienia większości, zgodnej z życzeniami kraju, nasuwa się wniosek o natychmiastowem rozwiązaniu parlamentu. Jeżeli jutro zjawi się człowiek albo stronnictwo, które uchwyci energicznie w ręce władzę i poweźmie stanowczą decyzję, powitają go wówczas z głębi całego kraju huczne aklamacje narodu, który pragnie jedynie pokoju i spokoju. W 1848 roku po czterech miesiącach rządów republikańskich został wybrany Ludwik Napoleon, który później stał się cesarzem.

W „rozbrojonych" Niemczech.

BERLIN, 25.X (Pat) Z Hamburga donoszą, że w miejscowości szlezwickiej Schrottfeld policja wykryła w jednym z domów tajny skład broni, zawierający 15 skrzyń amunicji i kilkadziesiąt bagnetów. Właściciel tego domu jest członkiem terorystycznej organizacji chłopskiej Lansvolk.

Z Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Switalskiego, poświęcone szeregowi spraw bież. Załatwiono także kilka wniosków personalnych. Niędzy innemi dotychczasowy dyr. departamentu ogólnego w Min. Skarbu p. Stefan Starzyński zostanie mianowany drugim podsekretarzem w tem ministerstwie.

Pozatem na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Ministrów uchwaliła przyznać dodatek funkcyjny do poborów dla niektórych kategoryj sędziów, zajmujących naczelne stanowiska w sądach.

Posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 24 b. m. odbędzie się w prezydjum Rady Ministrów posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej w sprawie podziału adminstracyjnego państwa. Posiedzenie zajmie się wyłącznie terytorjalnym podziałem administracji szkolnej.

Polska placówka finansowa w Paryżu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Niebawem w Paryżu ma powstać odział instytucji finansowej polskiej pod nazwą Bank Polska Kasa Opieki. Instytucja ta ma przedewszystkiem na celu propagowanie idei oszczędności wśród wychodźców polskich we Francji. Centrum banku mieścić się będzie w Warszawie.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Prezydent Łotwy na przyjęciu u posła litewskiego w Rydze.

W dniu onegdajszym poseł litewski w Rydze Dajlide przyjmował obiadem prezydenta państwa Zemgalsa. Na obiedzie byli również obecni przewodniczący sejmu Kalnins, premjer Celmins i szereg członków rządu oraz sejmu.

STOSUNKI LITEWSKO-ŁOTEWSKIE.

Ryski korespondent Elty komunikuje, że w kołach łotewsko-litewskich z wielkim optymizmem patrzą na rozwój stosunków pomiędzy Łotwą i Litwą, jak również przeważają optymistyczne zapatrywania co do pozytywnych rezultatów, jakiemi się zakończą rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej.

MONTWIŁŁ PIERWSZYM SEKRETARZEM POSELSTWA LITEWSKIEGO W RYDZE.

Na stanowisko pierwszego sekretarza poselstwa litewskiego w Rydze mianowany został Jonas Montwiłł, który wczoraj przystąpił do pełnienia swych obowiązków.

POROZUMIENIE LITEWSKO-SOWIECKIE W SPRAWIE ZWROTU ARCHIWÓW MIEJSKICH.

Między litewskim posłem w Moskwie Bałtruszajtisem a rządem sowieckim nastąpiło porozumienie co do zwrotu Litwie archiwów miejskich. Powołana już została komisja dla przyjęcia tych archiwów. Jak komunikują, wiele materjałów archiwalnych, jakie były zrobione w skórze są zwracane bez oprawy.

SOWIECKI ATTACHE WOJSKOWY PRZYBYŁ DO KOWNA.

Do Kowna przybył sowiecki attaché wojskowy Kurdimow w towarzystwie swego zastępcy Fiedorowa który stale będzie przebywał w Tallinie. W Łotwie, jak wiadomo, po aferze szpiegowskiej w którą był zamieszany sowiecki attaché wojskowy Sudakow, Sowiety swego attaché wojskowego nie posiadają.

ORGANIZACJA GOSPODARKI LEŚNEJ.

Obszar lasów państwowych na Litwie (oprócz obszaru Kłajpedzkiego) wynosi 879 tys. ha, prywatnych zaś — 69 tys. ha. Cały ten obszar dzieli się pod względem administracyjnym na 41 urzędów leśnych, które z kolei rozpadają się na 281 leśnictw, a te ostatnie na 2.500 rejonów. Na każdy urząd leśny przypada około 21 tys. ha lasu. Rząd nosi się z zamiarem zwiększenia liczby urzędów leśnych (do 50) i leśnictw (do 324), natomiast zredukowania liczby rejonów (do 2.300), a to w celu dokładniejszej kontroli nad gospodarką leśną.

DWA PROCESY B. PREMJERA PETRULISA.

Byłemu premjerowi i ministrowi finansów, a jednocześnie jednemu z głównych filarów „Ukin. Sajungi" W. Petrulisowi wytoczono dwie sprawy sądowe: za politykę celną i za niewyliczenie się z pieniędzy rządowych. Obrony Petrulisa podjął się adw. Staszyński.

P. Szwalbe komisarzem przy rzeźni eksportowej w Gdyni.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak słychać b. naczelnik wydziału aprowizacyjnego w Min. Spraw Wewnętrznych p. Szwalbe ma objąć stanowisko komisarza przy nowej rzeźni eksportowej w Gdyni.

Przedstawiciele sekcji mniejszościowej Ligi Narodów w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś rano przybywają do Warszawy zaproszeni przez min. Spraw Zagranicznych dwaj wybitni przedstawiciele sekcji mniejszościowej z Ligi Narodów, Aguirre de Carcer dyr. sekcji mniejszościowej i jego zastępca prof. de Ascarate obaj narodowości hiszpańskiej.

Przed południem złożą oni oficjalną wizytę w Min. Spraw Zagranicznych, tegoż dnia p. wicemin. Wysocki wyda na ich cześć śniadanie.

Wyjazd ich nastąpi w niedzielę wieczorem.

Obalenie teorji Einsteina?

WIEDEŃ (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Cleveland (Ohio) znany fizyk amerykański prof. Dayton C. Miller ogłasza, że udało mu się w drodze doświadczalnej obalić jedną z podstaw teorji relatywistycznej Einsteina, mianowicie zdołał on udowodnić, że szybkość światła zależna jest od ruchów ziemskich i kosmicznych. Rezultat, do którego doszedł prof Miller, pozostaje w sprzeczności z rezultatami osiągniętemi przed 10-ma laty przez słynnego fizyka Michelsona. Doświadczenia swe wykonał prof. Miller na Mount Wilson na wysokości 1700 metrów.

Walka o Wiedeń.

Oddzielny kraj w państwie związkowem, czy stolica takiego państwa?—oto zagadnienie, które w tej chwili stanęło przed Wiedniem.

Rzeczpospolita Austrjacka jest, jak wiadomo, państwem związkowem, przyczem Wiedeń jest jednym z krajów, wchodzącym podobnie jak np. Styrja lub Tyrol, w skład związku. Według projektowanej zmiany konstytucji, Wiedeń ma utracić charakter państwa - miasta, ma zostać włączony w skład Austrji Dolnej, pozostając zresztą nadal siedzibą władz związkowych. Ta zapowiadana zmiana staje się przyczyną silnego fermentu w samym Wiedniu. a szczególnie w kołach socjalistycznych i demokratycznych. Stajemy bowiem tutaj wobec splotu zagadnień wielce pogmatwanych i skomplikowanych.

Przed wojną Wiedeń był stolicą Austrji, ale nie posiadał z tego tytułu żadnych praw specjalnych. Było to największe miasto monarchji. ale obok niego Budapeszt był stolicą Węgier, a parę miast innych, jak Kraków i Praga, miały też godność rezydencyj monarszych Dopiero upadek Austro-Węgier, pociągający za sobą szereg zmian zasadniczych, odbił się i na roli Wiednia. Austrja powojenna została ograniczona do rozmiarów małego, sześciomiljonowego państwa. Jest to państwo liliput. Większa część jego to okręgi górskie, gdzie ludność zajmuje się rolnictwem i pasterstwem. Do tych okręgów zostało dołączone wielkie miasto, posiadające charakter gospodarczo-społeczny, różny zasadniczo od charakteru reszty kraju. Wiedeń ma rozwinięty przemysł i liczną ludność robotniczą. Sytuacja tego przemysłu jest zresztą nad wyraz ciężka. Przed wojną zaopatrywał on wielki rynek całej monarchji. rozporządzał czeskiemi kopalniami węgla. miał łatwy dostęp do surowców. Wszystko to wojna przemysłowi wiedeńskiemu zabrała. Został on odcięty od dawnego wewnętrznego rynku zbytu, od źródeł węgla i surowca. Przemysłowi wiedeńskiemu groziła katastrofa. Na tem tle rozwijały się tendencje, zmierzające do połączenia się z Rzeszą. Obawa przed tą perspektywą przyniosła przemysłowi wiedeńskiemu pomoc zagranicy. Niemniej jednak przemysł ten nie opiera się na zdrowych podstawach i widmo kryzysu, czy nawet katastrofy wciąż mu zagraża.

W ten sposób Austrja dzisiejsza to paradoksalne połączenie krajów górskich, o prymitywnym poziomie techniki, z ogromnem miastem przemysłowem. Dość powiedzieć, że trzecia część obywateli austrjackich, to mieszkańcy Wiednia. Jest to więc ogromna głowa, umieszczona na wątłym i słabym tułowiu. Tułów głowy utrzymać nie może, głowa ciąży tułowowi. Te wszystkie okoliczności, o których mowa była powyżej, sprawiły, że Wiedeń stał się jednym z krajów związkowych.

Odrębność gospodarcza Wiednia, jego ogrom wpłynęły na to bezpośrednio. Do tego dołączyła się polityka socjalistów, mających wpływ decydujący w zgromadzeniu ustawodawczem, układającem konstytucję Republiki. Wiedeń miał wyraźną przewagę socjalistyczną. Wcielona w skład jednego z krajów związkowych, przewaga ta byłaby zmajoryzowana przez ludność chłopską, ulegającą chrześcijańsko - społecznym.

Tutaj zarazem mamy i źródło ataków na charakter państwowy Wiednia i skrajność projektowanej reformy konstytucyjnej. Odebranie Wiedniowi charakteru państwa związkowego, sprowadzenie go do roli jednego z miast Rzeczypospolitej Austrjackiej, to walką z socjalną demokracją, rządzącą Wiedniem. Socjaliści wiedeńscy w obrębie większej jednostki terytorjalnej ulegną w ten sposób zmajoryzowaniu i wpływy ich zostaną sprowadzone do minimum. Nic przeto dziwnego, że strona socjalistyczna występuje z zapowiedzią stanowczego odporu. Nie jest ona w tej walce odosobniona. Wiedeńskie sfery mieszczańskie, demokratyczne stoją również po stronie socjalistów w walce o zachowanie dotychczasowego charakteru ustrojowego naddunajskiej stolicy.

Wiejska część Austrji nie posiada najmniejszej sympatji dla swej stolicy. Jest to stary antagonizm wsi i miasta, który istniał już w dawnej przedwojennej Austrji. Chłop czcił cesarza, ale nienawidził jego stolicy, jako centrali urzędów podatkowych, siedziby banków i żydów. Czasy powojenne wzmocniły jeszcze ten antagonizm. Działalność budowlana socjalistycznych władz Wiednia, kąpiele ludowe, domy robotnicze budziły zazdrość i niechęć. Pod względem aprowizacyjnym Wiedeń ciąży Austrji. Dla wykarmienia ludności stolicy trzeba sprowadzać żywność z zagranicy, gdy natomiast bez Wiednia ludność wiejska mogłaby się była sama doskonale wyżywić. Wiedeń — to ciężar dla państwa — brzmią oskarżenia i wyładowują się w stanie rozjątrzenia i antypatji. Wyrazem tych nastrojów jest niewątpliwie i projektowana zmiana konstytucji.

Oczywiście fakt istnienia oddzielnego państwa związkowego — miasta—nie jest żadną osobliwością. Austrja znaleźć może łatwo analogiczny pod tym względem przykład w sąsiedniej Szwajcarji. Istnieje tutaj odrębny kanton, Bazylea — miasto i Bazylea, obejmująca okręgi pozamiejskie. Nikt tu nie myśli o połączeniu obu kantonów, chociaż stosunki tamtejsze przypominają wyraźnie austrjackie. Losy Wiednia ważą się. Jego przyszły charakter to zagadnienie wagi pierwszorzędnej, a sposób jego rozwiązania musi się odbić na dalszych losach Austrji.

A. H.

Wykrycie monarchistycznej organizacji na Kaukazie.

Organizacja przygotowywała zbrojne powstanie.

MOSKWA, 25.X (Pat.) Tass podaje; Departament polityczny wykrył na Kaukazie Północnym wielką organizację monarchistyczną, która przygotowywała zbrojne powstanie przeciwko istniejącemu systemowi i prowadziła agitację przeciwko zarządzeniom rządowym.

Organizacja istniała pod maską sekty religijnej. Należeli do niej członkowie organizacji białogwardyjskiej. Zarząd organizacji spoczywał w ręku t. zw. rady dwunastu, która urzędowała we wsi w okolicach Soczi w pobliżu najwyższego łańcucha gór Kaukaskich. Istniał także szereg zarządów lokalnych, rozrzuconych po Kaukazie.

Na czele organizacji stali bracia Grigorowicze, z których jeden jest byłym pułkownikiem, a drugi byłym kapitanem armji carskiej. Obydwaj oraz członkowie rady dwunastu zostali skazani na śmierć. Inni wybitniejsi uczestnicy — na 5—10 lat obozu koncentracyjnego. Wyroki zostały wykonane.

Nowa afera szpiegowska poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Jedno z pism popołudniowych warszawskich podało wczoraj niesłychanie sensacyjną wiadomość o aferze szpiegowskiej poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Jeden z wyższych urzędników tego urzędu Piotr Bersonow usiłował namówić przygodnie poznanego, por. w stanie spoczynku by wstąpił w szeregi wywiadu sowieckiego w Polsce i dostarczał poselstwu ZSSR w Warszawie wiadomości z dziedziny wojskowości.

Dzięki przytomności umysłu owego oficera, którego nazwiska ze zrozumiałych względów pismo nie podaje, udało się całą aferę w zarodku zlikwidować.

Sowiety stale pławią się we krwi.

42 wyroki śmierci w ciągu ostatnich dni.

BERLIN, 25. X, (Pat). Prasa tutejsza donosi z Moskwy, że w ciągu ostatnich dni na podstawie zleceń G.P.U. wykonano 42 wyroki śmierci. Trzynastu kierowników sekty religijnej w Rostowie zostało straconych,

Sekta powyższa miała główną siedzibę w ruinach starego osiedla tatarskiego nad Czarnem morzem. Również w Pokrowsku stracono trzy osoby, a w Samarze — sześć osób.

Gabinet Tubelisa zamierza postawić Woldemarasa w stan oskarżenia.

BERLIN, 25.V. (Pat). „Vossische Ztg."' powołując się na miarodajne informacje kół kowieńskich, donosi, że gabinet Tubelisa zamierza postawić byłego premjera Woldemarasa w stn oskarżenia z powodu roztrwonienia funduszów rządowych.

Woldemarasowi mają zarzucać, że bezpośrednio przed swem ustąpieniem podjął większą sumę z dwumiljonowego funduszu dyspozycyjnego i dotychczas nie złożył rachunków. Woldemaras miał pozatem udzielić większej subwencji organizacji Żelaznego Wilka. Sprawę tę rozpatrywano podobno na posiedzeniu gabinetu w obecności Woldemarasa. Wyjaśnienia podane przez b. premjera na usprawiedliwienie jego wydatków miały wywrzeć niekorzystne wrażenie.

Sprawa autonomji Rusi Podkarpackiej.

PRAGA, 25.X (Pat.) Użhorodzka „Ruska Ziemia" donosi, że blok karpacko-ruskich autonomistów w Użhorodzie otrzymał z Genewy telegraficzne zawiadomienie, że na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów omawiana będzie kwestja autonomji Rusi Podkarpackiej.

Jak wiadomo, blok ten przesłał przed paru miesiącami sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów memorjał, w którym domaga się rozpatrzenia przez Ligę sprawy autonomji Rusi Podkarpackiej.

—o—

Echa zamachu na włoskiego następcy tronu.

Zeznanie zamachowca.

BRUKSELA, 25. X. (Pat). Derosa, sprawca zamachu na księci Humberta, ponownie przesłuchany oświadczył, że działał na własną rękę, po przestudjowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli, oraz położenia miasta.

Derosa zeznał, że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać, poświęcił bowiem swe życie, narażając się na to, że zostanie na miejscu zabity. Gdy ujrzał księcia, skoczył do niego i dał strzał, wznosząc okrzyk „Niech żyje Matteotti!"

Wypuszczenie drugiego aresztowanego.

BRUKSELA, 25. X. (Pat). Włoch Pasquali, aresztowany wraz z Derosą, został wypuszczony na wolność z powodu braku dowodów winy.

Wykrycie fabryki fałszywych monet w Bawarji.

BERLIN, 25.X (Pat.) W miejscowości bawarskiej Fuerth policja wykryła w mieszkaniu pewnego rytownika fąbrykę fałszywych monet. W czasie rewizji właściciel mieszkania, korzystając z nieuwagi urzędników policji kryminalnej, zażył truciznę, skutkiem czego zmarł.

Nowa ofiara Atlantyku.

Lotnik Diteman zaginął.

LONDYN, 25,X. — Lotnisko w Croyden pod Londynem było oświetlone przez całą noc w oczekiwaniu na lotnika amerykańskiego Ditemana, który wystartował w ubiegły wtorek z Nowej Funlandji. Radjostacje lądowe i okrętowe nie otrzymały również żadnej wiadomości od lotnika. Wobec tego przypuszczają, że utonął on w oceanie.

Delegaci B. B. W. Z. u p. min. Prystora.

Jak podaje „Głos Prawdy", w związku z opracowywanemi w ministerstwie pracy i opieki społecznej zmianami w projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznem — przyjęta została przez p. ministra Prystora delegacja grupy pracowniczej posłów i senatorów BBWR. w osobach posłów — Józefa Stypińskiego i Gustawa Zielińskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi stanowisko grupy pracowniczej w sprawie zasad ubezpieczenia społecznego, w szczególności zaś wyraziła pogląd, iż: 1) pracownicy umysłowi powinni mieć ustawowo zabezpieczony wpływ na działalność instytucyj ubezpieczenia na wypadek choroby, oraz 2) wiek, uprawniający do otrzymania renty starczej powinien być obniżony z 65 na 60 lat. P. min. Prystor przyrzekł delegacji wziąć pod rozwagę postulaty poselskiej grupy pracowniczej BBWR. i ewentualnie polecić, uwzględnić je przy ostatecznym opracowywaniu poprawek do projektu rządowego ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Z pobytu min. Zaleskiego w Bukareszcie.

Oświadczenie min. Zaleskiego.

BUKARESZT, 25.X (Pat). Podczas konferencji prasowej w poselstwie minister Zaleski przedstawił ogólne tło stosunków polsko-rumuńskich, opartych o pakt obronny, a zacieśniających się na gruncie realnych interesów ekonomicznych.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stosunku Polski do Rumunji i Węgier min. Zaleski oświadczył, iż stosunek Polski do Rumunji uregulowany jest układami politycznemi i ekonomicznemi, które w związku z przyjaźnią, łączącą oda narody stanowią sojusz. Tymczasem stosunki z Węgrami oparte są jedynie na dawnej sympatji, lecz Polska nie jest związana z Węgrami sojuszem. Na tem polega zasadnicza różnica. Co do zagadnienia rewizji traktatów, wysuwanego przez Węgry, min. Zaleski oświadczył, że Polska jest zasadniczo przeciwna wszelkim planom rewizjonistycznym.

Prasa rumuńska przyjaźnie przyjęła oświadczenie min. Zaleskiego.

BUKARESZT, 25.X. (Pat). Dzisiejsze oświadczenie ministra Zaleskiego, złożone wobec przedstawicieli prasy, spotkało się z przyjaznem przyjęciem dzienników bukaresztańskich. Dzienniki popołudniowe żywo komentują zwłaszcza ustęp, dotyczący stosunków Polski do Rumunji oraz nienaruszalności traktatów pokojowych.

Minister Zaleski zaproszony przez królowę matkę.

BUKARESZT, 25.X. (Pat). Minister Zaleski z małżonką zaproszony został dziś telegraficznie przez królowę matkę do jej rezydencji Balcio, położonej nad t. zw. Srebrnem Wybrzeżem morza Czarnego. Wobec wyjazdu do królowej Marji, dokąd towarzyszyć będą ministrowi Zaleskiemu minister Mironescu, dyrektor Szumlakowski i sekretarz Kościałkowski, pobyt ministra w Rumunji przedłużony będzie o jeden dzień. Powrót do kraju nastąpi prawdopodobnie we wtorek. Minister Zaleski odbył dziś dłuższą konferencję z prezesem rady ministrów Maniu, ministrem spraw zagranicznych Mironescu i ministrem handlu Madgearu. Oficjalny komunikat o przebiegu konferencji nie został dziś wydany.

Ósma rocznica urodzin rumuńskiego króla Michała.

BUKARESZT, 25-X. (Pat). W dniu dzisiejszym jako w 8-mą rocznicę urodzin króla Michała odprawiono zostało w katedrze uroczyste Te Deum. Po nabożeństwie członkowie rządu i dostojnicy państwa udali się do pałacu królewskiego celem złożenia królowi życzeń.

Teatr na Pohulance.

„Maman do wzięcia", Krotochwila w 3-ch aktach, napisał A. Grzymała-Siedlecki.

Dowcip autora *Samosęków Podatku mieszkaniowego, Siόstr, Sublokatorki, Włamania*, nie należy do najlżejszych i najsubtelniejszych. Operuje zwykle paru typami charakterystycznemi, przy których grupuje jak się da większą ilość osób t. zw. postronnych naogół szablonowych. Cała sztuka trzyma się na tych paru figurach, mówiących egzotycznie i to jest jeden z węgielnych dowcipów sztuk autora *Cudu nad Wisłą.* W Samosękach Amerykanin, w Podatku białoruski magnat, w Włamaniu rosyjski generał, w Maman Mohyłowicze.

Trzeba też przyznać, że te figury są śmieszne, ale nie przesadzone zbytnio i że autor najwidoczniej ma do nich sympatję, tak iż wśród zgnilizny warszawskiej, jaką za przykładem innych autorów stolicy lubi roztaczać przed oczami prowincji, te typy są najzdrowsze i najsympatyczniejsze. Maman, to gruba szarża i znęcanie się dość ordynarne nad kresowem (w ściłem znaczeniu tego słowa, bo wołyńskiem) ziemiaństwem. Kpiny z ich ruiny, z popalonych dworów, z najścia rozmaitych wojsk, drwiny z posiedzeń babskich, organizujących prace gospodarcze i społeczne, nie wydają mi się najlepszego gustu. Zwłaszcza, że tak przejaskrawione! Gdzież szukać takiego Wawrzyńca, który miał dość rozumu, by dźwignąć majątek z upadku, a jednocześnie jest tak strasznie głupi i chciwy, że go pierwszy lepszy macher brudnych interesów złapie jak wróbla na plewy obietnic?

Jupiter zresztą i Doskoczył, (nazwisko przejrzyście usczypliwe), są bardzo dobremi typami. pierwszy żywcem Karola Zbąskiego ze Sprawy Dołęgi Weyssenhoffa przypomina.

Kobiety to galerja bezwstydnych gęsi, inaczej doprawdy trudno określić i Kici-Kici biorącą pieniądze i mężów z cudowną łatwością, i maman szalejącą zmysłowo do granic psychopatycznych, i resztę. Córeczka niby dziewczę polskie, a też ściśle biorąc awanturnica. Jedynie stara Marszałkowiczowa i jej wnuk, cudowny Poluk „katolik" ze wschodnich gubernij dusza człowiek „po części" kobiecej i trunków bohater, ale prawy sympatyczny typ, tak że absurdem się wydaje, że Wisienka nie jego kocha ale jakiegoś Romeczka ni z pierza, ni z mięsa którego zresztą niepotrzebnie grał p. Dytrych zbyt komicznie.

Bohaterka wieczoru Maman za młodo wyglądała i to znów odjęło cech charakterystycznych kobiecie przejrzewającej a przez swe szały miłosne śmiesznie wstrętnej. P. Małkowska zresztą świetnie grała ten histeryczny i niesympatyczny typ, a tualety miała piękne. To samo da się powiedzieć o p. Tarnowiczowej, która z Kici-Kici, potrafiła zrobić osóbkę pełną wdzięku mimo że wstrętną w postępowaniu.

P. Zelwerowicz pysznym był ziemianinem raczej z Kongresówki niż Wołynia, ale takim go zrobił autor, niewyraźnie mówił pomrukując przeważnie co jest dobre ale nie za często. Panią Mohyłowiczową grała p. Rychłowska plącząc cokolwiek akcenty wileński z wołyńskim i mazurskim, ale dając tak żywą postać, że oklaski ją ścigały gdy schodziła ze sceny. Niemniej prawdziwym był Poluk, p. Żurowski, akcent i styl oficera z rosyjskich wojsk był zachowany z całą dokładnością, wraz z umiejętną domieszką kawaleryjskiego szyku polskiego ułana. Pomniejsze typy dobrze się udały, (Doskoczył — p. Karczewski, p. p. Wasilewski i Kreczmar, Jupiter — p. Wasilewski), okropnie przeszarżowane były starowiny z I aktu, panie obradujące też.

Teatr był pełny, gdyż premjera i dochód na Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet ściągnął publiczność, która naogół bawiła się doskonale. Może to i dobrze, że właśnie taką sztukę poniewierającą kobiety i ich usiłowania w pracy społecznej wystawiono właśnie na dochód Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Ujrzą siebie w krzywem zwierciadle, takiem w jakiem je widzą patrzący płytko mężczyżni, unikać będą śmieszności i jałowych gawęd, a pracując na t. zw. Kresach, które dziś w innych niż dawniej znajdują się miejscach zawstydzą z pewnością autorów w „centrum" wypisujących tak płytkie i przesadne satyry.

Hro.

JERZY WYSZOMIRSKI. 1)

Co widziałem w Berlinie.

(Radjootczyt).

Mam wrażenie, że tytuł niniejszego odczytu jest przypadkowy, i nadto — jakby się wyrazić? — odpowiedzialny. Ale z tytułami jest zawsze kłopot. Co widziałem w Berlinie? Cóż można na takie pytanie odpowiedzieć. Nie widziałem naprzykład opery. To jest, gmach jeden i drugi widziałem, ale nie byłem na przedstawieniu. Jakto? może ktoś zapytać: nie widział pan żadnej opery? Przypadkowo w sierpniu była zamknięta. Ale któż jeździ do Berlina w sierpniu!

Nie widziałem również Piscatora. To już skandal. Głośny teatr proletarjacki, nowe prądy i t. d. Owszem, gmach piękny na Nollendorfplatz. Ale cóż, Piscator akurat w ciągu kilku letnich miesięcy przechodził ciężki kryzys, interes był niemal zlikwidowany, zabiegano o pieniądze, i dopiero, jak na złość, po moim wyjeździe otwarto go znowu.

Mogę się pochwalić, że widziałem i słyszałem film mówiący we wspaniałem kinie Ufy na Kurfürstendammie, ale na to usłyszę, że to nic wielkiego, i że w Polsce Rohoziński, jak podaje „Kurjer Czerwony", coś już dziesięć lat temu film mówiący wynalazł. Rohoziński miał pecha, że siedział dziesięć lat cicho, i ja miałem pecha, że byłem w Berlinie albo za wcześnie albo za późno.

Widziałem także obchody dziesięciolecia Konstytucji weimarskiej i Zeppelina, lecącego niziutko nad Berlinem z Friedrichshafen do Tokio. Ale te obchody można było widzieć na fotografjach w Światowidzie, który podał zdjęcia tych uroczystości rekordowo szybko, bo już w końcu lipca, a Zeppelin był także we wszystkich ilustracjach.

Więc, co właściwie widziałem? Chciałbym być w tem miejscu zarozumiałym, i powiedzieć: widziałem i czułem siebie na tle Berlina. Gdyby to uchodziło, zatytułowałbym odczyt: „Berlin i ja"; ale to nawet przy dzisiejszej reklamie byłoby prawie niesmacznie.

Jednak do tematu przystąpić trzeba. Jakże rozpocząć? Utartym zwyczajem zacząć od tego, że Berlin jest ciężki, Niemki mają platfusy. i wszyscy piją piwo? Niestety, tak powiedzieć nie mogę. Trudno także powiedzieć, że Berlin jest lekki i pije mało piwa. Najlepiej byłoby tak: Berlin gdzie niegdzie jest ciężki, gdzie niegdzie lekki, nawet bardzo lekki. Niektóre Niemki mają platfusy i noszą 40 numer pantofelków, inne znowu mają cudowne stopy i wysportowane nogi, i noszą 34 numer. Pije się dużo piwa, ale pije się smaczne wina i dobre koniaki.

Taki początek nie wróży jednak nic dobrego. Można inaczej. Możnaby utartym zwyczajem rozpocząć tak: „Kiedy ostatni raz byłem w Berlinie..." To nawet dobrze wygląda, i każdy odrazu widzi, że podróż zagranicę człowiekowi nie pierwszyzna. Ale dowcipniś zrobi uwagę: oczywiście, skoro tym razem był pan napewno w Berlinie, mógł pan być przedtem sobie nawet dziesieć razy: nikt pana nie skontroluje. — Naturalnie, będzie miał rację.

Trudno jest zacząć. Ach, jakże upraszcza sytuację ta okoliczność, jeśli się gdzieś jedzie ze ściśle określonemi zamiarami. Naprzykład, taki Napierski. Wysłał go „Rój" do Berlina, żeby zobaczył Remarque'a i przełożył „Im Westen nichts neues". Wówczas można napisać korespondencję z Berlina w ten sposób: „Remarque, wspaniały tęgi blondyn, typowy okaz rasy germańskiej, przyjmuje nas w swej artystycznie urządzonej pracowni. Zaczynamy rozmowę. Co pan myśli?... Genjalny pisarz uśmiecha się... i t. d." Można skorzystać wówczas z pobytu w Berlinie, podpatrzyć Tomasza Manna, jak wysiada z samochodu przed swoją willą, i napisać drugą korespondencję: „Znakomity autor Zauberbergu jest szczupłym szatynem... etc.". Fotografję zawsze można dołączyć.

Można zobaczyć także Orską przed jej obłędem i napisać trzecią korespondencję: „Sympatyczna diva, która nigdy nie zapomina o swem polskiem pochodzeniu (to dobrze zrobi!), przyjmuje nas w buduarze, istnej bombonierce. Graciki... bibeloty... Już zdaleka śmieje się kapryśnie i zasłania się rączkami. „Znowu wywiad! Nie chcę wywiadu! Ci panowie doprawdy są nieznośni..." I dalej w ten sposób. Ostatecznie, wszystko będzie w porządku: i diva nie chciała wywiadu, i ja mam rację, pisząc o tem.

Ale ja nie byłem w Berlinie ani jako dyplomata, ani nawet jako turysta. Cóż więc mogłem zobaczyć?

Zawsze miałem obawy, że każda podróż usposabia trochę człowieka do kłamstwa. Zupełnie niezależnie od nas ogarnia nas atmosfera złudzeń i fantazji, stajemy się poetami, zaczynamy komponować. Niekiedy czynimy to również rozmyślnie. Jakie piękne i obrazowe potwierdzenie tego znajduję w jednym z feljetonów Słonimskiego. „Pewien znajomy mego przyjaciela — pisze Słonimski — udał się w podróż do Egiptu. Przysyła stamtąd fotografję. Prostak kazałby się sfotografować na tle sfinksa. Ów znajomy kazał się sfotografować w otoczeniu paru Arabów, kopiących dół, i podpisał pod tem: Rozkopany grobowiec na północo-wschód od rzeki Itahy. Istotnie znajdował się on (przyjaciel znajomego) bardzo daleko na północ od rzeki tej nazwy, ale bardzo blisko, bo zaledwie trzydzieści metrów od stacji kolejowej w Aleksandrji. Bardzo wdzięcznym pomysłem tego przyjaciela mego znajomego była tęsknota afrykańska. Czasem po obiedzie, kiedy był najedzony i nie chciało mu się rozmawiać, popadał w rodzaj zadumy. Wlepiał nieruchomy wzrok w ścianę, palił papierosy, odchylając głęboko dymem, co czyniło wrażenie opjum. i uśmiechał się boleśnie. Te chwile nazywaliśmy za jego podszeptem „tęsknotą afrykańską". Po paru dniach zmiażdżył nas zupełnie, mówiąc, że źle nazywamy jego zadumy; nie jest to bowiem tęsknota, ale „kafar" — słowo, którego przetłomaczyć nie można, i które zrozumie tylko kolonista afrykański".

Tak — pięknie i pouczająco pisze Słonimski. Wprawdzie nie byłem w Egipcie, tylko w Berlinie, ale wyznaję, że i Berlin skłania człowieka do fantazji. I ja miewam swoje tęsknoty berlińskie, gdy po obiedzie, wyciągnąwszy się na kanapie, palę przedostatniego papierosa ze złotym ustnikiem, kupionego na Unter den Linden (gdzieżby indziej?), i marzę o tem, co widziałem, i o tem, co mógłbym był jeszcze zobaczyć .

Więc oczywiście widziałem naprzód Niemców. Zobaczyłem ich już w Zbąszyniu, gdy odbierali pociąg od służby polskiej. Był to tak zwany ekspres „Warszawa—Paryż", i nie różnił się niczem od naszych pociągów, może był tylko trochę dłuższy. A po dziesięciu minutach zobaczyłem Niemców w Stentsch, niemieckiej komorze celnej, gdy weszli do wagonów, by ostemplować paszporty i przeprowadzić rewizję bagażów. Byli w zgrabnych zielonych mundurach, młodzi, uprzejmi i uśmiechnięci. Skutkiem tego wydało mi się, że to nie mogą być Niemcy. Jednak mówili po niemiecku, i bardzo grzecznie, nie wywracając walizek, z zapytaniem: Czy macie państwo coś do oclenia? — przechodzili dalej. Pomyślałem sobie, że to nie takie straszne, i raźniej wjechałem na terytorjum obcego państwa.

(D. c. n.)

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa.

Onegdaj w Radoszkowiczach odbyła się polsko-sowiecka konferencja kolejowa poświęcona sprawie ustalenia na stacjach granicznych jednolitego typu wag. W konferencji ze strony polskiej udział brali przedstawiciele Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Pozostali członkowie bandy dywersyjnej w potrzasku.

Przed kilku dniami podawaliśmy o niezwykle zuchwałym napadzie bandy dywersyjnej, która dokonała zbrojnego napadu na sklep Szlomy Brutkowskiego w rejonie odcinka granicznego Zaostrowicze. Podjęta natychmiast przez miejscową kompanję K. O. P-u i władze bezpieczeństwa obława na dywersantów doprowadziła już, jak wiadomo, do ujęcia 3-ch bandytów. Obecnie coraz bardziej zacieśniający się pierścień obławy spowodował po krótkiej walce ujęcie 2-ch pozostałych członków bandy, którzy ukrywali się w trzęsawiskach, położonych w obrębie odcinka granicznego Łubieniec. U ujętych dywersantów znaleziono dwa krótkie karabiny, 2 rewolwery systemu „Nagan" oraz 4 granaty. W ten sposób wszyscy członkowie zuchwałej bandy wpadli w ręce sprawiedliwości.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej.

Od dwóch miesięcy w powiecie Podhajce woj. tarnopolskiego agrsowała szajka bandytów, która dopuszczała się szeregu napadów rabunkowych i kradzieży. Bandyci ci uzbrojeni w karabiny przebierali się w mundury policyjne, wojskowe lub kozackie. Ludność w obawie o swe życie i mienie nietylko nie zawiadamiała władz o pojawieniu się bandytów, ale niejednokrotnie ukrywała sprawców przed ścigającą ich policją. Przeprowadzone kilkakrotnie obławy policyjne nie dawały początkowo żadnych rezultatów. Dopiero w ostatnich dniach zdołano zlikwidować całą bandę w jednej ze wsi powiatu podhajeckiego, przyczem aresztowano trzech prowodyrów bandy oraz 4-ch ich pomocników. Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanych obfity materjał dowodowy, mundury policyjne, wojskowe i kozackie, karabiny, amunicję oraz część zrabowanych przedmiotów. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego w Brzeżanach.

Zuchwały napad wilków.

Onegdaj na terenie powiatu święciańskiego w pobliżu Ignalina miał miejsce niezwykle zuchwały napad stada wilków na dwóch przechodzących przez las Żydów niejakich Cejtlina i Abrama Ajzensztadta. Rozzuchwalone bestje rzuciły się na swe ofiary i dopiero halas zbliżającego się wozu uratował napadniętych od niechybnej śmierci.

Obydwaj niefortunni przechodnie zostali b poważnie pogryzieni przez wilki i w stanie nieprzytomnym przewiezieni zostali do szpitala.

OSZMIANA

+ **Sesja Wyjazdowa Sądu Okręgowego w Wilnie** rozpatrywała m. in. następujące sprawy: Jana Bartoszewicza skazano za zabójstwo ojca na 2 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Adama Mogiłę za kradzież konia na 2 lata więzienia, Piotra Rutowicza za kradzież na 4 lata więzienia, Stanisława Zabrańskiego za kradzież na 3 lata więzienia, Jana Kukora za kradzież na 4 lata więzienia, Aleksandra Uścinowicza za zbiegowisko i opór władzy na 3 lata domu poprawy, Izydora Dowela za to samo na 18 miesięcy, zaś Klemensa Dudojcia, Stanisława Dowela, Władysława i Henryka Juroszów i Mateusza Michalkiewicza — każdego po 8 miesięcy domu poprawy.

WILEJKA

+ **Dzień oszczędności w Wilejce.** W Ognisku Polskiem zorganizował się komitet Międzynarodowego „Dnia Oszczędności", zapowiedzianego jak wiadomo na 31 b. m. Przewodniczącym został Stanisław Jastrzębski, dyrektor tutejszego Banku Spółdzielczego. Obchód ułożono według programu podobnego jak w Wilnie i wogóle na terenie całego Państwa. Wywołał w mieście wielkie zainteresowanie. Postanowiono zarządać większej ilości afiszów, postanowiono prosić Wileński Powiatowy Bank Spółdzielczy, Sejmikową Kasę Komunalną i Bank Żydowski o wyasygnowanie odpowiednich sum na nagrody dla tych uczniów, członków szkolnej kasy oszczędności, którzy wykażą się intensywniejszem oszczędzaniem. W świetlicy strzeleckiej po wysłuchaniu przemówienia radjowego ministra skarbu Matuszewskiego nastąpi prelekcja jednego z nauczycieli, potem śpiewać będzie chór szkolny i nastąpi przedstawienie urządzone przez dziatwę szkoły powszechnej. W szkołach będą zorganizowane pogadanki, a lokale instytucyj oszczędnościowych i kredytowych będą ozdobione flagami.

+ **Wykrycie tajnej gorzelni.** We wsi Buraki, gm. kurzenieckiej wykryto u Piotra Buraka tajną gorzelnię. Skonfiskowano 20 i pół litrów alkoholu sporządzonego z lakieru oraz przyrządy do pędzenia wódki. Burak tłumaczy się, iż wódkę przygotowywał sobie na wesele.

+ **Sprawa nadużyć w T-wie Szkoły Białoruskiej została umorzona.** W swoim czasie w Wilejce powiatowej wykryte zostały nadużycia w Towarzystwie Szkoły Białoruskiej Sprawa została skierowana do prokuratora, który po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia postanowił sprawę tę umorzyć.

ŚWIĘCIANY

+ **Pożyteczna inicjatywa.** Z inicjatywy starosty Mydlarza odbyło się tu w lokalu Sejmiku zebranie obywateli mieszkańców Święcian w sprawie zwalczania nadmiernego rozpowszechniania pijaństwa. Wybrano komitet, który będzie prowadził akcję propagandową przeciw pijaństwu. W skład komitetu weszli: ks. dziek. Mańkowski, A. Chitry, F. Skurski, dr. Orlicki, sędzia Salkiewicz, dr. Soroko, dr. Kowarski, p. Sielezniew i p. F. Krasicki.

+ **Otwarcie Świetlicy Koła Młodzieży Wiejskiej.** W Kaptarunach, gm. święciańskiej odbyło się otwarcie Świetlicy Drużyny P. W. Koła Młodzieży Wiejskiej. Poświęcenia dokonał ks. Sztejn. Przemawiali starosta i inspektor szkolny, zachęcając do pracy na polu przysposobienia wojskowego i rolniczego. Starosta Mydlarz rozdał 12 zaświadczeń i kilka nagród za uzyskane stopnie i pracę w P. W.

+ **Kurs budownictwa ogniotrwałego.** Na terenie powiatu święciańskiego w Hoduciszkach w lokalu szkoły powszechnej odbyło się otwarcie dwunastotygodniowego kursu budownictwa ogniotrwałego. Kurs ten zorganizowany został przez Ministerstwo Reform Rolnych. Słuchaczy jest 16.

+ **T-wo Przyjaciół Związku Strzeleck.** W Święcianach w lokalu Sejmiku odbyło się pod przewodnictwem starosty Mydlarza zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Wybrano zarząd i komisję rewizyjną nowego T-wa.

POSTAWY

+ **Komitet „Dnia Oszczędności" w Postawach.** Pod przewodnictwem starosty Niedźwieckiego zorganizował się Komitet obchodu „Dnia Oszczędności" 31 b. m. Do komitetu weszli zastępca starosty Protasewicz, rachmistrz Rudziński oraz dyr. Banku Żydowskiego Cepłowicz. Ustalono program obchodu.

+ **Pokaz hodowlany i poświęcenie lokalu Spółdzielni.** Staraniem Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych odbył się w majątku Kozłowsku. gm. Kozłowszczyzna pokaz hodowlany, który powiódł się bardzo dobrze, wywołując wśród ludności duże zainteresowanie. Przyprowadzono 129 sztuk bydła rogatego. Rozdano szereg nagród, wśród nich nagrodę 200 zł. Ministerstwa Rolnictwa i 100 zł. od Sejmiku. Rozdano również 2 srebrne medale za grupy rasy czerwonej i polskiej. Administracja dóbr Kozłowska ofiarowała srebrny zegarek jako nagrodę za najlepsze zrozumienie doniosłości idei współdzielczości rolniczej dla drobnego rolnika. Nagrodę tę otrzymał Samkowicz.

W tym samym dniu odbyło się poświęcenie nowego lokalu Spółdzielni Mleczarskiej w maj. Kozłowsku, w obecności starosty Niedźwieckiego, p. Kokocińskiego ze Zw. Rew. Sp. Roln. oraz Opackiego, insp. Tow. Org. Kółek Roln. Zabierali głos m. in. drobni rolnicy, a dwaj z nich, którzy brali udział w wycieczce na P. W. K. podkreślali, że spółdzielczość jest jedynym czynnikiem, który może podnieść stan materjalny drobnego rolnika do takiego poziomu jaki jest w Poznańskiem i na Pomorzu.

BRASŁAW

+ **Kurs dla nauczycieli.** Urządzony w Brasławiu przy powiatowej komendzie P.W. i W.F. kurs dla nauczycieli szkół powszechnych został zakończony. Kurs ukończyło 14 osób.

BRZEŚĆ n/B

+ **Dzień oszczędności w Brześciu.** Ukonstytuował się miejski komitet „Dnia oszczędności" w Brześciu. Wybrano komisję prasową i propagandową. Przy omawianiu programu obchodu położono główny nacisk na propagandę za pomocą żywego słowa.

Prelegentom za zadanie polecono skierowanie uwagi społeczeństwa na wzmożenie oszczędności nietylko w pojęciu pieniądza, lecz głównie czasu i pracy przez unikanie marnotrawstwa.

+ **Interesujący referat.** Posłanka Jaworowska wygłosiła w dniu dzisiejszym w klubie Pracy Obywatelskiej kobiet w Brześciu referat o „zadaniach współczesnej kobiety". Referat wzbudził żywe zainteresowanie i zgromadził dużo publiczności.

MOŁODECZNO

+ **Tajemnicze zniknięcie.** W nocy z 18 na 19 b. m. znikła ze wsi Dorochy, gm. gródeckiej mieszkanka tej wsi Stefanja Dorochowa, żona zbiegłego do Rosji sowieckiej Tomasza Dorocha. W okolicy krąży powszechnie wersja jakoby Stefanja Dorochowa została zamordowana.

+ **Nowy zarząd Oddziału Zw. Strzeleck.** W Jaroszewiczach na zebraniu Oddziału Zw. Strzeleckiego wybrano zarząd, w którego skład weszli: Antoni Kondratowicz, jako komendant, Michał Piotrowicz z Adamówki jako zastępca komendanta, Stefan Borysewicz jako sekretarz, Stanisław Jarszewicz jako skarbnik, oraz Michał Bykowski jako członek zarządu. Omawiano sprawę zorganizowania ochotniczej straży ogniowej w Jaroszewiczach, do której weszliby także i członkowie Strzelca.

PROZOROKI

+ **Kryzys w Spółdzielni lniarskiej.** Od paru tygodni fabryka Spółdzielni lniarskiej, pracująca dotąd na dwie zmiany, przeszła na jedną zmianę. W związku z tem z kół miarodajnych otrzymuję kilka informacyj godnych uwagi. Obecne położenie Spółdzielni nie jest świetne, ponieważ daje się mocno we znaki niepomyślna konjunktura dla eksportu włókna zagranicę. Złożyły się na to — koszta produkcji, oprocentowania i przewozu, a przedewszystkiem to, że rynek angielski, jako główny dotychczas odbiorca naszego włókna w dobie obecnej, nie wykazuje nań zapotrzebowania, gdyż jest przepełniony tańszemi wyrobami belgijskiemi i rosyjskiemi. Co zaś do eksportu wewnętrznego, to koszta hodowli i produkcji pierwotnej pokrywają się z tak minimalnym zyskiem, że hodowla tej pożytecznej rośliny wcale się nie opłaca, bo trzeba nieraz dokładać. Lepiej — mówią — siać owies, bo tu ryzyko żadne.

Dziś więc Spółdzielnia pracuje w warunkach dosyć ciężkich, sprzęgowanych kryzysem lniarskim, lecz trzeba mieć nadzieję, że po przebrnięciu trudności oraz po odprężeniu ciężkiej konjunktury eksportowej — sytuacja zmieni się na lepsze. **N.**

Z POGRANICZA

+ **Działalność K. O. P-u.** W ciągu ubiegłego miesiąca placówki K. O. P-u na pograniczu polsko-litewskiem zatrzymały ogółem 456 osób, w tej liczbie 242 z przemytem ogólnej wartości 240.000 zł., główne artykuły przemytu stanowiły: futra, tytoń, krople Hofmana i jedwab.

Straż graniczna zmuszoną była w wymienionym czasie 9 razy użyć broni z czego 2 razy śmiertelnie.

KŁOPOTY PRUS WSCHODNICH.

„Königsberger Hart. Zeitung" w jednym z ostatnich numerów zajmuje się sytuacją ekonomiczną Prus Wschodnich, którą ocenia bardzo ujemnie.

Na tutejszym rynku pracy nastąpiło — pisze dziennik — dalsze pogorszenie, przedewszystkiem zaś w rolnictwie, przemyśle metalowym i budowlanym. Liczba bezrobotnych zwiększyła się o 800 ludzi. W porównaniu z tym samym okresem w r. ub. ilość bezrobotnych jest o 4000 większa. Ogólna liczba bezrobotnych w Królewcu wynosi 7553 mężczyzn i 2226 kobiet.

Zwrot cennych zbiorów muzealnych.

Na podstawie art. VII układu generalnego prezesów delegacyj reewakuacyjnych polskiej i rosyjskiej z dnia 16 listopada 1927 r., którym to ostatecznie zostały rozstrzygnięte wszystkie bez wyjątku żądania, zgłoszone do mieszanej komisji specjalnej, na podstawie art. XI-go ryskiego traktatu pokojowego, nadszedł z Leningradu m. in. także dwuwagonowy transport, złożony z 119 ładunków z mieniem kulturalnem Edwarda Wrockiego. Są to głośne zbiory muzykologiczne, w swoim czasie wywiezione z Wilna. Na obczyźnie także rozwijały się najpomyślniej, aby w myśl znanej z przed laty ofiarodawczej deklaracji p. Wrockiego powstała w Kraju „Polska Akademja Wiedzy Muzycznej".

Na całość tych zbiorów, sięgających w. XV składał się kilkunastotysięczny księgozbiór w 28 językach, bogate muzeum i archiwum muzyczne, które, będąc w Leningradzie pozbawione należytej opieki w roku 1924, niestety, uległo częściowemu zniszczeniu.

Na niedawno odbytej wystawie teatralnej ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Wojciecha Bogusławskiego, Warszawa oglądała w salach redutowych Teatru Wielkiego wyczerpująco zaprezentowany dział polskich „teatraljów" muzycznych, użyczonych na wystawę przez p. Wrockiego, a wybranych z przechowujących się w Konserwatorjum Warszawskiem części zbiorów przywiezionych w swoim czasie przez niego z Rosji.

Zjazd Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie.

Po uroczystem otwarciu przystąpiła konferencja Z. I. N. do pracy na posiedzeniach plenarnych i komisjach. Na plenum wygłosili referaty: Noach Przyłucki, O djaktologji żydowskiej (w Polsce), Jakób Leszczyński, O rozwoju gospodarczym Żydów w Niemczech w 19 wieku, Dr. Ignacy Szhipper, Z dziejów autonomji Żydów w dawnej Polsce i Dr. E. Ringelblum, Żydzi w prasie polskiej w 18 wieku.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o djalektologji znamionował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwem arcydziełem kunsztu popularyzacji.

Wczorajszy dzień upłynął na sprawozdaniach poszczególnych sekcyj naukowych, oraz ogólnem. Obrady przerwano w porze południowej, w której wszyscy uczestnicy zjazdu udali się do posesji przy ulicy Wiwulskiego 18, gdzie odbył się uroczysty akt położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Instytutu. Z wygłoszonych przemówień wyróżniały się mowy senatora Szabada, d-ra M. Wajurajcha, A. Czerikowera i Pereca Hirszbajna.

Akt fundacyjny, podpisany przez delegatów na konferencję, odczytał p. Wajurajch, kamień węgielny położył p. Bunimowicz. W uroczystości wzięły udział rzesze publiczności żydowskiej.

Po południu i w ciągu dnia jutrzejszego trwają obrady komisyj.

Ad.

Argument nieodparty.

Zdarzają się fakty, które mają wymowę silną i straszliwą, jak Śmierć. Wobec takich faktów bledną i upadają wszelkie argumenty wyrozumowane, papierowe. Bo posłuchajcie.

Matka kilkorga drobnych dzieci p. Sandrzakowa pędziła żywot względnie spokojny, chociaż niepozbawiony trosk codziennych, w Radzyniu Podlaskim.

Toteż, kiedy znajomy jej Michalak zaczął ją namiawiać, aby ubezpieczyła swoje życie — niepomału zdziwiła się Pani Sandrzakowa. A cóż jej? to, kobiecie młodej, zdrowej, może grozić, tu w Radzyniu, wśród swoich pod opieką męża? Ależ się wysilał p. Michalak, aby przekonać dobrą kobiecinę i matkę, że przecież nie wiemy ani dnia ani godziny i że zresztą któż mówi zaraz o śmierci! Ubezpieczenie życiowe to — tylko pewna forma przymusowej oszczędności, to tylko zbieranie w ciągu lat kilkunastu funduszu na stare lata.

Ustąpiła. Zawarła ubezpieczenie na dwa tysiące złotych. Przyda się ta sumka za lat kilkanaście. Płaciła miesięcznie 12 złotych. Ale oto po 6-ciu miesiącach — nieszczęście: ta zdrowa kobieta przy połogu dostaje gorączki połogowej, mózg i serce nie wytrzymują. Sandrzakowa w mękach umiera.

Rozpacz w rodzinie niema granic, — zostało kilkoro drobnych dziatek...

Z nieoczekiwaną pomocą materjalną przychodzi w tem nieszczęściu P. K. O. z racji ubezpieczenia nieboszczki. Cała suma 2.000 zł. zostaje wypłacona osieroconej rodzinie, pomimo że nieszczęśliwa matka wpłaciła tylko razem 72 zł.

Niedawno czytaliśmy wzruszające podziękowanie p. Sandrzaka, który dziękuje instytucji P. K. O. za jej rozumną działalność; dziękuje także serdecznie agentowi P. K. O. p. Michalakowi za to, że nieboszczkę do ubezpieczenia nakłonił.

Czyż wobec tego faktu trzeba dalej argumentować, że Ubezpieczenie życiowe w P. K. O. jest koniecznością każdego rodzinnego człowieka, niesie ono bowiem zbawienną pomoc w nieszczęściu ludzkiem, które w każdej rodzinie przytrafić się może. **M. Cz.**

KRONIKA

Sobota 26 Października	Dziś: Ewarysta P. M. Jutro: Sabiny P. M. — Wschód słońca—g. 6 m. 8 Zachód , —g. 16 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 25/X—1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach	760
Temperatura srednia	+ 7 C°
Opady w milimetrach	—
Wiatr	południowo-wschodni

Uwagi: pochmurno, mgła.
Minimum: + 2
Maximum: + 9
Tendencja baromet.. bez zmian.

URZĘDOWA

— **Inspekcja robót publicznych.** Onegdaj przybył do Wilna z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych inż. Firyzendorf, który przeprowadził inspekcję prowadzonych robót i odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Raczkiewiczem.

SAMORZĄDOWA

— **Zjazd starostów.** W dniach 26 i 27 listopada b. r. odbędzie się w Wilnie dwudniowy zjazd starostów z terenu województwa wileńskiego. Tematem obrad będą sprawy gospodarcze i samorządowe.

MIEJSKA

— **Poszukiwanie spadkobierców.** W New Jorku (St. Zj. Am. Półn.) zmarł Piotr Jukowicz, syn Tadeusza i Pauliny, urodzony w Wilnie. Zmarły pozostawił ubezpieczenie w Unji Polskiej na sumę 750 dolarów. Spadkobiercy zmarłego winni zgłosić sie osobiście w Wileńskiem Starostwie Grodzkiem (Wilno, ul. Żeligowskiego 4, pokój 11) w godzinach urzędowych do dnia 15 listopada 1929 r. względnie nadesłać pisemne zgłoszenie, podając swój dokładny adres.

— **Oświetlanie przedmieść.** Obecnie wydział elektryczny magistratu m. Wilna przeprowadza roboty celem wzmożenia oświetlenia przedmieść. Ilość dotychczasowa lamp elektrycznych zostanie zwiększona w sposób następujący: ul. Nowoświecka 4 nowe lampy, Szkaplerna — 8; zauł. Zakretowy — 8; Belmont — 4; Wodociągowy — 6; ulica Mysia — 4; koniec ul. Kolejowej — 11; Wiłkomierska (za rogatkami) — 2; Mętna — 14; Szyszkińska — 6; Pożarowa — 8; Swirkowa, Zgoda i Pokój — 11; Cedrowa, Bukowa i Zacisze — 13; Dolna — 15; Tuskulańska — 8; Inflancka — 5; Karpacka — 5 i okolice ul. Nowogródzkiej — 10.

Całkowita realizacja powyższych robót zostanie uskuteczniona jeszcze w listopadzie b. r.

— **Znowu brak quorum.** Wyznaczone na ubiegły czwartek posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Na posiedzenie przybyło zaledwie 3 radnych.

— **Aparat Röntgena w szpitalu Sawicz.** Na posiedzeniu wczorajszem magistrat m. Wilna postanowił nabyć dla celów szpitala zakaźnego na ul. Sawicz oparat Röntgena. Koszty aparatu wyniosą 20.000 zł.

— **Stan chodników na ul. Mickiewicza.** Szereg osób uskarża się na fatalny stan chodnika na ul. Mickiewicza na odcinku od zauł. Św .Jerskiego do gmachu Banku Polskiego. Wyrwy w betonie stale się napełniają wodą powodując wypadki z przechodniami. Naprawienie wyrw nie wymaga dużej fatygi tylko trzeba chcieć.

— **Niemiłe zabytki.** „Klawisze" czyli chodniki z drewnianych desek kładzionych wzdłuż lub wpoprzek od kilku lat należą już w Wilnie do przeszłości, przynajmniej w śródmieściu, jednakże tam — siam można znaleźć niemiłe ich pozostałości jeszcze i dzisiaj. Oto przy ul. Ludwisarskiej w miejscu gdzie między ścianami domów Nr. 12 i 14 zasypano ostatnio cuchnący rynsztok pozostały po zlikwidowanej częściowo „Koczerdze", zawdzięczając może temu właśnie rynsztokowi dochowało się po dziś dzień jeszcze kilka metrów „klawiszy".

„Klawisze" na większej przestrzeni można obserwować na poblizkiej ulicy Jezuickiej gdzie z jednej strony mamy chodnik z drugiej zaś, na całej długości ulicy, niemożliwie poniszczony chodnik drewniany, napoły zbutwiały, z powydzieranemi deskami, sterczącemi gwoździami i t. p.

Czas już zrobić z tem porządek!

WOJSKOWA

— **Zebrania kontrolne.** Dziś w sobotę dn. 26 b. m. do zebrań kontrolnych (Arsenalska Nr. 5) mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z nazwiskami na literę W.

W poniedziałek 28 b. m. litery Z i Ż.

— **Pogoń za lisem.** Dowództwo 4 pułku ułanów w porozumieniu z 3 D. A. K-iem w dniu 3 listopada z racji święta patrona myśliwych św Huberta organizuje raid konny t. zw. „pogoń za lisem", w którym przedewszystkiem udział wezmą oficerowie wspomnianych oddziałów wojskowych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Koła Polonistów U. S. B.** Zarząd Koła Polonistów podaje do wiadomości członków, że w niedzielę dnia 27. X. o godz. 11 m. 15 w lokalu seminarjum polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się ogólne zbranie naukowe. Na porządku dziennym: 1) program działalności na bieżący rok akademicki; 2) referat p. P. Krzowskiego p. t. „Z literackiej teorji poznania" (próba syntezy). Goście mile widziani.

SANITARNA

— **Słuszna kara za zanieczyszczanie ulic.** Starosta Grodzki ukarał za wylewanie nieczystości z beczek asenizacyjnych na ulice miasta następujących asenizatorów: 1) Franciszka Goisa, ul. Grochowa 2, 2) Stanisława Darwida wieś Wierszuliszki, 3) Kazimierza Baranowskiego wieś Wierszuliszki, 4) Franciszka Bielewicza ul. Dolna 44 i 5) Jana Awierzyna ul. Grochowa 2 — każdego na 14 dni bezwzględnego aresztu.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Walka z żebractwem.** Magistrat m. Wilna wyasygnował 15.000 zł. na zapoczątkowanie planowej akcji walki z żebractwem.

Z POCZTY

— **Zmiana na stanowisku Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.** Mocą decyzji p. Ministra Poczt i Telegrafów, prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Żółtowski przeniesiony został na stanowisko prezesa dyrekcji pocztowej w Warszawie.

Na jego miejsce mianowany został naczelnik wydziału gospodarczego Ministerstwa Poczt p. Łuchowicz.

— **Uruchomienie nowej agencji pocztow.** Z dniem 5 listopada b. r. uruchamia się agencję pocztową Koira w pow. prużańskim.

Z KOLEI

— **Inż. Staszewski przeniesiony w stan spoczynku.** Były prezes Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. inż. Juljan Staszewski zostaje przeniesiony z dniem 1 listopada b. r. w stan spoczynku.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Piękno i zdrowie w życiu kobiety".** Na rzecz Białego Krzyża opiekującego się żołnierzem polskim odbędzie się w niedzielę o godz 12.30 w południe w sali kasyna oficerskiego przy ul. Mickiewicza odczyt p. dr. Julji Świtalskiej p. t. „piękno i zdrowie w życiu kobiety". Odczyt znakomitej autorki i prelegentki niewątpliwie zapełni salę po brzegi i przysporzy funduszów tak sympatycznej instytucji jak nasz Biały Krzyż.

— **Baczność właściciele domów Zarzecze!** W niedzielę, dnia 27-go b. m. o godz. 12-ej m. 30 w lokalu obok kościoła Po-Bernardyńskiego (Św. Anny 10) odbędzie się walne zebranie właścicieli domów dzielnicy Zarzecze. Porządek obrad: 1) sprawozdanie z dotychczasowej działalności; 2) plan pracy zarządu dzielnicy na przyszłość; 3) wolne wnioski. Obywatele z Zarzecza, posiadający domy stawcie się jak jeden mąż.

— **Zarząd Ogniska Związku P. N. S. P. w Wilnie** powiadamia swych członków, że walne zebranie członków Ogniska odbędzie się w środę, dnia 30. X. b. r. o godz. 18.30, w lokalu Ogniska przy ul. 3-go Maja Nr. 13-7.

O ile z braku quorum zebranie nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, wyznacza się drugi termin tegoż dnia o godzinie 19. Zebranie w drugim terminie będzie ważne bez względu na ilość członków.

Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; 2) sprawozdanie ustępującego zarządu; 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) wybór nowego zarządu.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Język białoruski, czas jego wyodrębnienia i miejsce w rodzinie języków słowiańskich** będzie tematem lekcji publicznej, którą wygłosi dr. J. Stankiewicz w dniu 27-go października rb. w sali Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie (Ostrobramska 9). Początek o godz. 16-ej. Wstęp wolny.

SPRAWY ROSYJSKIE

— **Fuzja dwóch towarzystw rosyjskich.** Rosyjskie Towarzystwo Filantropijne zlało się z Towarzystwem Rosyjskiem w Wilnie w celu wzmożenia akcji kulturalno-oświatowej wśród tutejszej kolonji rosyjskiej. Dzięki temu już obecnie Towarzystwo rozporządza bibljoteką zawierającą 6 tysięcy tomów różnych dzieł.

ZABAWY

— **Zabawa Taneczna.** Dziś w sobotę 26-go b. m. w sali Związku Drukarzy m. Wilna (ul. Bakszta 4) odbędzie się Zabawa Taneczna. Początek o godz. 9 wiecz.

— **Zabawa.** Dziś dn. 26. X. w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki (Turgielska 12) odbędzie się przedstawienie i zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Sobótka Wioślarzy.** Dzisiaj wieczorem na przystani wioślarskiej W. K. S. „Pogoń" odbędzie się tradycyjna Sobótka z tańcami.

— **Sobótka w Ognisku.** Dzisiaj w Ognisku Akademickiem (Wielka 24) odbędzie się Sobótka. Początek o godz. 21-ej.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz trzeci pełna humoru i zabawnych sytuacyj świetna krotochwila A. Grzymały-Siedleckiego **„Maman do wzięcia"**, która cieszy się olbrzymiem powodzeniem, dzięki doskonałej grze całego zespołu z A. Zelwerowiczem na czele. Nowa wystawa pod kierownictwem W. Małkowskiego.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu znakomita komedja Croisseta i Flersa „Powrót". Dowcipny i finezyjny djalog mistrzów współczesnej komedji francuskiej znalazł świetnych odtwórców w osobach pp. Ceranki, Molskiej, Wyrwicz-Wichrowskiego, Ziembińskiego i Detkowskiego.

— **Przedstawienie szkolne.** Dziś o godz. 3.30 po poł. w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych. Ukaże się po raz ostatni w sezonie arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady".

— **Popołudniówki niedzielne.** Jutro, w niedzielę o godz. 3.30 odbędą się w obu Teatrach przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance grana będzie komedja Gogola „Rewizor", w Teatrze „Lutnia" po raz ostatni w sezonie „Powódź" Bergera. Bilety nabywać można zawczasu w kasie zamawiań od godz. 11—9 wieczorem.

— **„Widma" Moniuszki.** W piątek 1-go i w sobotę 2-go listopada wystawione zostaną w Teatrze Miejskim „Lutnia" „Widma", misterjum muzyczne Moniuszki, do słów Adama Mickiewicza. Bilety po cenach zwykłych już są do nabycia w kasie zamawiań od g. 11—9 wiecz.

— **Ostatnie 2 pożegnalne koncerty Zespołu Bałałajkowego.** Dziś i jutro o godz 8 w. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (ul. Mickiewicza 33) odbędą się dwa pożegnalne koncerty znanego w Polsce rosyjskiego zespołu artystycznego im. W. Andrejewa (połączone zespoły B. Zubryckiego i b. Eug. Dubrowina).

Gra, śpiew i tańce rozentuzjazmowują słuchaczy, jest to bowiem istotnie porywające widowisko.

Koncerty takie zdarzają się naprawdę niezwykle rzadko.

Czysty dochód na rzecz Związku Pracy Społecznej Kobiet oraz na budowę schroniska Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach.

Bilety do godz. 6-ej w księgarni „Lektor" Mickiewicza 4, zaś w kasie klubu od godz. 6-ej wiecz.

RADJO

SOBOTA, dnia 26 października.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 17.00: Program dzienny i chwilka litewska. 17.20: Feljeton wesoły w wykonaniu Kazimiery Aleksandrowiczowej. 17.45: „Wolna trybuna". 18.55: „Z tygodnia na tydzień". 19.20: Czytanka aktualna: Artur Gurski „Monsalvat". 19.40: Operetka, feljetony i rozmaitości. 23.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 27 października.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.10: Poranek popularny z Filharmonji Warszaw. 14.00: Odczyty rolnicze. 17.15: Odczyt prof. H. Mościckiego. 17.40: Koncert. 19.00: „Co się dzieje w Wilnie" pogadankę wygł. prof. M. Limanowski. 19.25: Program na poniedziałek 19.30: „Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a w wyk. artystów i orkiesty Opery komicznej w Paryżu. 22.35: Komunikaty, feljetony, muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.



Doskonała skrzypaczka p. **Eugenja Umińska-Jaworska,** wystąpiła w dniu 24 b. m. przed mikrofonem w lokalu Wystawy Radjo i Światło Philipsa, wzbudzając ogólny zachwyt radjoabonentów.

Przy tej sposobności, zaznaczamy, że otwarte koncerty zorganizowane przez Wystawę Philipsa wespół z Polskiem Radjo, cieszą się coraz większą popularnością wśród radjosłuchaczy i zwiedzającej publiczności.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Prace polonistyczne Studentów Uniwersytetu Poznańskiego Nr. 1. Jan Piechocki. Norwidowa Koncepcja Sztuki-Pracy. Poznań 1929.** Treścią tej pracy słuchacza polonistyki na wydziale prof. I. Grabowskiego jest rozbiór Promethidiona, a raczej analiza 1 djałogu poematu Bogumiła i rozprawy O sztuce dla Polaków, oraz przedstawienie oryginalnej, jak na owe czasy, Koncepcji Norwida: sztuki-pracy i szukania wzorów w motywach ludowych. Norwid poświęcił zagadnieniom sztuki w życiu jednostki, społeczeństwa, narodu i ludzkości więcej uwagi niż którykolwiek ze współczesnych. P. Piechocki pisze więc o estetycznych i społecznych poglądach Norwida w utworach z r. 1840—48, o roli estetyki w ideologji jego, o stosunku do Krasińskiego i wyłamaniu się z pod ideologji mesjanistycznej. Problem ujęty jasno i z dużą erudycją naukową.

— **Walerjan Charkiewicz. Bez steru i busoli. Sylwetka ks. prof. Michała Bobrowskiego. Wilno 1929.** Nie najmniejszym urokiem książek p. Charkiewicza o postaciach i zdarzeniach związanych z likwidacją Unji na ziemiach naszych, jest wnikliwość autora wgłębiającego się w dusze tych dziwnych ludzi, których wychowała kultura polska i uniwersytet Lelewelów i Śniadeckich poto, by zdradzili całą ich ideologję. Postać ks. Bobrowskiego jedna z bardziej znanych, a niemniej tajemnicza w swej apostazji niż inne, widać w nim walkę ze złem, z szatańtswem Siemaszki i załamanie się; bierny, bezradny, bezczynnie przyglądał się wypadkom. Został wreszcie protorejejem, ale powoli usuwał się w cień i w nim ostatnie lata spędził zapomniany, aż go cholera w 1848 zabrała.

— **Walerjan Charkiewicz. Ostatnie lata Alumnatu papieskiego w Wilnie. Wilno 1929.** I znów drobny, ale jakże ciekawy przyczynek do dziejów naszego miasta i społeczeństwa. Historja seminarjum duchownego powołanego do życia przez papieża Grzegorza VIII w 1582 r., przechodzącego z biegiem lat z rąk Jezuitów do Bazyljanów, aż w 1899 roku zamkniętego z powodu długów i obojętności Rzymu, z którego żadna pomoc materjalna nie przychodziła. Mało znane te dzieje wydobył na świat niestrudzony nasz badacz W. Charkiewicz.

WŚRÓD PISM

— **„Sprawy narodowościowe". (Rok III. Nr. 3—4 za czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień 1929 r.).** Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 3—4 „Spraw Narodowościowych", czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 200) składają się następujące artykuły:

Sprawozdanie z I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, zawierające m. in. wszystkie uchwały tego Zjazdu, który, jak wiadomo, odbył się w Warszawie w dn. 14—18 lipca r. b. i był wydarzeniem przełomowem w dziejach Polonji Zagranicznej.

Pr dr. A. Krysińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich", który wraz z ogłoszonemi poprzednio w „Sprawach Narodowościowych" pracami tegoż autora o liczbie i rozmieszczeniu Białorusinów i Ukraińców w Polsce, stanowi charakterystykę obszarów wschodnich Rzeczypospolitej z punktu widzenia narodowościowego.

P. Olgierd Czarnowski w art. „Polacy prawosławni w Polsce" porusza poraz pierwszy temat, który dotychczas naukowo nie był badany.

Poza tem numer zawiera, jak zwykle obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodwościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje. Cena pojedyńczego egz. Nr. 3—4 „Spraw Narodowościowych" wynosi 8 złotych; do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych", Warszawa, ul. Jasna 19 (II piętro).

— **„Tygodnik Illustrowany"** w 42 numerze poświęca artykuł wstępny niedawno zmarłemu Jackowi Malczewskiemu, bogato ilustrowany pracami wielkiego artysty. Bardzo ciekawy szkic z podróży polskich torpedowców inż. J. Ginsberta do zatoki Ryskiej, opis „Wesołego Wiednia" St. Greka, artykuł historyczno-gospodarczy T. Rawity-Gawrońskiego o drogach handlowych Pilski, obszerne wspomnienie T. Kończyca o długoletnim współpracowniku Tygodnika Illustrowanego, Czesławie Jankowskim, ciekawą nowelę Józefa Relidzyńskiego, ciąg dalszy powieści Goetla oraz szereg nowych i jak zawsze zabawnych przygód pana Hilarego pupila Antyka i Kamila Mackiewicza. Wprowadzony świeżo dział szarad i rebusów powinien zainteresować również duże rzesze czytelników. Krótko mówiąc numer wart zobaczenia.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Z OSTATNIEJ CHWILI

Min. Sprawiedliwości na inspekcji w Studzieńcu.

WARSZAWA, 25.X (Pat). Dnia 24 b. m. w związku z podjętą w swoim czasie przez pana ministra sprawiedliwości Stanisława Cara akcją, zmierzającą do radykalnego uzdrowienia warunków prowadzenia zakładu wychowawczo - poprawczego w Studzieńcu p. minister Car udał się do Studzieńca.

Pan minister zapoznał się osobiście z całokształtem administracji zakładu, jego gospodarką i systemem wychowawczym, stosowanym wobec przebywających w zakładzie nieletnich. P. minister wypytywał chłopców w cztery oczy o traktowaniu przez personel zakładu i żadnych skarg w tym kierunku nie otrzymał.

Szczególną uwagę p. minister zwrócił na inwestycje, podjęte na skutek jego zleceń w wykonaniu przysługującego mu prawa zwierzchniego nadzoru.

Dokonana wizytacja pozwoliła p. ministrowi stwierdzić daleko posuniętą poprawę poprzedniego stanu rzeczy, jak również widoczną troskę obecnego kierownictwa o dobro powierzonych jego pieczy wychowanków. Przed opuszczeniem zakładu p. minister wyraził swe zadowolenie z zauważonych zmian i obecnego stanu pracy, przyczem na zaproszenie p. ministra wypowiedzieli swoje spostrzeżenia zwiedzający przedstawiciele prasy i społeczeństwa.

Następnie p. minister zapewnił prezesa komitetu sędziego Wisznickiego o trwającej nadal z jego strony przychylności dla istotnych potrzeb zakładu w Studzieńcu.

—o—

Min. Aguirre w Częstochowie.

KATOWICE, 25. X. (Pat) W dniu 24 b. m. minister Aguirre, dyrektor sekcji mniejszościowej sekretarjatu Ligi Narodów, udał się w towarzystwie ministra Morawskiego do Częstochowy. Minister Aguirre z wielkiem zainteresowaniem i czcią zwiedzał klasztor i jego zabytki. Prof. Azcarate wyjechał wczoraj do Cieszyna.

Dnia 25 b. m. goście zagraniczni opuścili województwo śląskie, udając się do Krakowa.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

WARSZAWA, 25-X. (Pat). Dnia 25 października odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem dr. Władysława Wróblewskiego. Rada wysłuchała sprawozdania naczelnego dyrektora Władysława Mieczkowskiego o położeniu Banku w pierwszej połowie października i przeprowadziła obszerną dyskusję nad organizacją naszego rynku pieniężnego, poczem członek Rady p. dyr. Falter wygłosił szczegółowy referat o położeniu polskiego przemysłu górniczego na tle organizacji międzynarodowego banku węglowego, oraz zagadnień, omawianych na konferencji węglowej, odbytej ostatnio w Genewie. Następnie Rada uchwaliła otworzyć zastępstwa Banku w Dąbrowie koło Tarnowa i w Żorach na Górnym Śląsku, wkońcu zaś załatwiła szereg spraw personalnych.

Za podżeganie do ataku na Hebron.

JEROZOLIMA, 25-X. (Pat). Szejk Taleb-Markah skazany został na 2 lata więzienia i grzywnę w wysokości 50 f. st. za podżeganie Arabów do ataków na Hebron.

Jak wiadomo, w czasie ostatnich zamieszek tłum Arabów zaatakował miasto Hebron, przyczem zabitych zostało 45 żydów i 8 arabów.

Na posłuchaniu u Hindenburga

BERLIN, 25.X (Pat). W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg przyjął na posłuchaniu min. Curtiusa i posła niemieckiego w Warszawie p. Rauchera, informując się u nich szczegółowo o pracach komitetu organizacyjnego planu Younga oraz o stanie polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Pos. Rauscher—jak donosi „Frankfurter Ztg" — obecny był na wczorajszem posiedzeniu gabinetu, które w związku z wznowieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych i pracami paryskiego komitetu likwidacyjnego, poświęcone było rozważaniu całokształtu spraw polsko-niemieckich.

Reforma konstytucji w Austrji.

WIEDEŃ. 25.X. (Pat). Komisja konstytucyjna austrjackiej rady narodowej ukończyła dziś dyskusję ogólną i odesłała przedłożenia rządowe w sprawie reformy konstytucji do subkomitetu.

W ciągu dyskusji ogólnej oświadczył burmistrz miasta Wiednia Seitz, ze mowę jego, wygłoszoną na plenum rady narodowej, fałszywie zrozumiano. Nie imputuje on żadną miarą rządowi obecnie istniejącemu zamiaru łamania konstytucji. Socjalni demokraci są gotowi do rokowań w sprawie reformy konstytucji. Zasada legalności musi być jednak zapewniona.

Po krótkiej dyskusji wybrano subkomitet. w skład którego wchodzi 8 członków. Subkomitet ukonstytował się natychmiast, wybierając przewodniczącym posła chrześcijańsko socjalnego Bureta.

Pierwsze posiedzenie subkomitetu odbędzie się we wtorek 29 b. m. Dzisiaj będą sformułowane propozycje socjalnych demokratów w sprawie reformy statutu m. Wiednia.

Rekonstrukcja gabinetu w Jugosławji.

WIEDEN, 25-X. (Pat). Według doniesień dzienników z Białogrodu, przewidywana rekonstrukcja gabinetu już nastąpiła z okazji redukcji ministerstw.

Do rządu wejdą Słowieniec Kramer i Chorwat dalmatyński Grizo, którzy położoli zasługi na polu propagandy idei jugosłowiańskiej wśród Słoweńców i Dalmatyńców. Słowieniec Koroszec nie będzie członkiem nowego gabinetu.

Nowy sposób wyrażania niezadowolenia.

BERLIN, 25.X. (Pat). W kinoteatrze berlińskim „Alhamma" doszło wczoraj w czasie przedstawienia dla dzieci do burliwych awantur. Około 20 młodocianych uczniów niezadowolonych z obrazów wyświetlanych rozpoczęło awanturę, niszcząc urządzenia sali kinoteatru. Policja musiała interwenjować, aresztując młodocianych awanturników.

Równocześnie w jednym z teatrów podmiejskich publiczność poczęła rzucać szklankami i krzesłami w kierunku sceny, dając w ten sposób wyraz swemu niezadowoleniu.

„Gazeta Polska".

Z dniem 29 października r. b. dwa pisma codzienne, wychodzące w Warszawie, „Epoka" i „Głos Prawdy" przestają wychodzić. Prenumeratorzy i stali czytelnicy obu tych dzienników w dniu 30 października r. b. otrzymają nowy wielki dziennik demokratyczny p. t. „Gazeta Polska", uwzględniający szeroko dział polityczny, zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne, oraz bogato wyposażony w dział informacyj z kraju i z całego świata.

SPORT

TOWARZYSKIE ZAWODY PIŁKARSKIE MAKABI—OGNISKO.

W sobotę i w niedzielę odbędą się na boisku Makabi zawody towarzyskie pomiędzy drużynami Makabi i mistrzem Wilna Ogniskiem.

ZEBRANIE BOKSERÓW W OŚRODKU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W dniu 28 października b. r. o godz. 18 w Ośrodku W. F. odbędzie się zbiórka organizacyjna wszystkich bokserów, którzy uprawiali boks w ubiegłym sezonie.

WERTYFIKACJA ODZNAKI P. Z. L. A.

Wil. O. Z. L. A. wzywa wszystkich zawodników (zawodniczki), którzy wypełnili warunki odznaki P. Z. L. A. do zgłoszenia się w ciągu 3-ch dni do sekretarjatu Związku (Ludwisarska 4) w celu podpisania formularzy odznaki.

PRZED ZAWODAMI O WEJŚCIE DO LIGI.

W najbliższym czasie rozpoczną się zawody finałowe o wejście do ligi.

Do zawodów tych staną następujące drużyny: Ognisko Wileńskie (mistrz grupy wschodniej), Naprzód Lipisy (mistrz grupy górnośląskiej), Lechja (mistrz grupy lwowsskiej) i Ł. T. S. G. (mistrz grupy łódzkiej).

Najwięcej szans zdobycia mistrzostwa ma drużyna Naprzód, która w rozgrywkach międzygrupowych nie przegrała ani jednego meczu.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Samosąd nad złodziejem.** Wczoraj na ulicy Zawalnej został ujęty na kradzieży sklepowej Josel Fajnberg ul. Kijowska 15, złodziej zdołał jednak wybiec ze sklepu i usiłował skryć się lecz poszkodowany handlarz ujął go i tak ciężko go pobił że musiano mu udzielić pomocy lekarskiej.

— **Zatruciu grzybami** uległa Elżbieta Kalinowska przy ul. Piłsudskiego 54.Zdołano ją w czas uratować.

— **Ujęcie szopenfeldziarki.** Litwinowicz Weronice ul. Ś-to Jańska 11 z jej sklepu, mieszczącego się pod tymże adresem skradziono 3 pary rajtuzów damskich wełnianych wartości 51 zł. Kradzeży dokonała Izdebska Marja ul. Słomianka 20, którą zatrzymano.

— **Kto winien?** Piner Abram ul. Kwaszelna 19 zameldował, że przy zbiegu ulic Zawalnej i Rudnickiej został uderzony błotnikiem auta prowadzonego przez szofera Panasika Michała ul. Subocz 5. Piner został zraniony w głowę.

— Szoches Sora ul. Straszuna 7, została przy ul. Zawalnej uderzona błotnikiem autobusu Nr. rej. 14357, prowadzonego przez szorera Glińskiego Jana ul. Śniegowa 20. Szoches doznała ogólnego potłuczenia ciała i została odwieziona do szpitala żydowskiego

—**Kto okradł emigranta rosyjskiego?** Ustalono, że u Demenko Grzegorza, zam w Kaliszu dokonali kradzieży 700 zł., w piwiarni przy ul. Beliny 16 Glebowicz Helena, Beliny 16 i Lulińska Rocha bez stałego miejsca zamieszkania. Glebowicz oświadczyła, że pieniądze zużyła na własne potrzeby.

Rozmaitości

ILE KOSZTOWAĆ BĘDĄ PODRÓŻE MIĘDZYPLANETARNE.

W niemieckiem czasopiśmie „Die Rakete", poświęconem wyłącznie zagadnieniom komunikacji międzyplanetarnej podany został wykaz przypuszczalnych kosztów podróży statkiem rakietowym w przestworza ku poszczególnym planetom. Otóż najkrótsza bo trwająca zaledwie pięć dni wycieczka na księżyc i zpowrotem kosztowałaby 3.200.000 marek, takaż sama wycieczka, połączona z lądowaniem na srebrnym globie kosztowałaby znacznie więcej, bo aż 17 miljonów marek. Bez porównania droższe byłyby prawdziwe podróże międzyplanetarne: podróż na Wenerę kosztowałaby 21 miljonów marek i trwałaby bądź co bądź prawie dwa lata, bo 680 dni, podróż na Marsa trwałaby 960 dni i kosztowałaby 49 miljonów marek, podróż na Jowisza trwałaby 1.200 dni i kosztowałaby 420 miljonów marek. Najkosztowniejszą byłaby „podróż okrężna": Ziemia—Mars—Wenus—Ziemia, trwałaby ona 1.580 dni i kosztowałaby okrągkłe pół miljarda marek. Podający te cyfry inżynier Guido Pirquet sądzi, że przy pewnych udoskonaleniach w systemie rakiet koszta podróży międzyplanetarnych dałoby się poważnie zmniejszyć. Że te podróże są kwestją niedalekiej przyszłości, o tem ani autor ani redakcja „Die Rakete" nie wątpi.

Giełda warszawska z dn. 25.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,90½, 8,92¼—8,88½
Holandja	359,63—360,53—358,73
Kopenhaga	239,00—239,60—238,40
Nowy York	8,90¾—8,91¾—8,87¾
Londyn	43,50¾—43,61½—43,40
Paryż	35,13½—35,22—35,05
Praga	26,42—26,48—26,36
Szwajcarja	172,83—173,26 172,40
Wiedeń	125,27—125,38—124,96
Włochy	46,73½—46,85—46,62
Berlin w obr pryw.	213,25

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 118,50 — 117,25. Premjowa dolarowa 63,00—62,50. Stabilizacyjna 88,50. 10% kolejowa 102,50. 8% L Z. B. G. K. i B R., obligacje B. G. K. 94,00 Te same 7% 83,25. 4½% ziemskie 47,50. 8% warszaw. 68,00—68,25 Łodzi 58,75—59,00. 8% ziemskie dolarowe 96,50.

Akcje: Bank Handlowy 119,00. Polski 165,00—164,50. Sp. Zarob. 78,50. Kijewski 90,00 Elektrownia w Dabrowie 85,00. Cukier 29,25. Firley 51,00. Modrzejów 88,00. Ostrowiec I i II em. serja B. 83,00. Starachowice 20,25. Haberbusch 100,00.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.